Sygn. akt IV P 189/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2018 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu IV Wydział Pracy

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Kinga Grűnberg-Bartkowska
Protokolant:	Dominika Janta-Lipińska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2018 roku w Grudziądzu

na rozprawie sprawy z powództwa ***M. R. (1)***

przeciwko ***P. O.***

o zapłatę

O R Z E K Ł:

I odrzuca pozew w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 2.487,66 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 6 maja 2015 roku do dnia zapłaty tytułem świadczeń dotyczących podróży służbowych pozwanego;

II oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III zasądza od powoda M. R. (2) na rzecz pozwanego P. O. kwotę 2.700,00 zł (dwa tysiące siedemset złotych zero groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt IV P 189/15

UZASADNIENIE

Powód M. R. (1) złożył przeciwko pozwanemu P. O. pozew wzajemny w sprawie o sygn. akt IV P 100/15 o zapłatę, w którym domagał się zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda następujących kwot:

- 2.487,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 6 maja 2015 r. do dnia zapłaty;

- 5.016,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 01.01.2015 r. do dnia zapłaty;

- 105,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 01.10.2014 r. do dnia zapłaty

- 11.070,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 6.03.2015 r. do dnia zapłaty;

- 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 12.02.2014r. do dnia zapłaty;

- 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17.12.2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu,

oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że pozwany był pracownikiem pracując w charakterze kierowcy w samochodowym transporcie międzynarodowym w dwóch okresach na podstawie umowy z dnia 13.09.2013 roku (Etap I) oraz na podstawie innej umowy o pracę z dnia 26.05.2014r. (dalej etap II).

Z uwagi na specyfikę zawodu kierowcy, pozwanego obowiązywały różne uregulowania wewnętrzne, ustalone w przedsiębiorstwie przez powoda, a które to uregulowania pozwany akceptował bez zastrzeżeń, składając oświadczenie woli pod treścią każdego z dokumentów, w formie pisemnej - własnoręcznym podpisem. Pozwany nigdy nie kwestionował podpisanych przez siebie dokumentów. Złożone zatem, zgodne oświadczenia woli w podanych wyżej datach, wiązały obie strony.

Powód domagał się zapłaty kwoty 2.487,66 zł z tytułu nienależnie wypłaconej pozwanemu należności za delegacje zagraniczne. Wskazał, iż kwota ta stanowi różnicę pomiędzy kwotą wypłaconą łącznie z tytułu delegacji zagranicznych, a kwotą, do której otrzymania pozwany był uprawniony.

Powód wyjaśnił, iż podczas zatrudnienia w Etapie II, pozwany otrzymywał wypłaty tzw. ryczałtów za noclegi. Na podstawie aneksu do umowy z dnia 26.05.2014 r. pozwany wiedział, że otrzymuje zwrot kosztów noclegu stwierdzonych rachunkiem lub w razie braku rachunku, ryczałt za każdy nocleg na terenie kraju w wysokości 150 % diety, jeżeli nocleg trwa co najmniej 6 godzin pomiędzy godzinami 21 -7, a 25 % limitu określonego w załączniku do rozporządzenia na terenie określonego kraju Unii Europejskiej za każdą dobę pobytu. Przedmiotowe ryczałty za noclegi powód i pozwany rozliczali w oparciu o powyższe ustalenia. Kwoty z tytułu ryczałtów za noclegi, powód wypłacał pracownikowi na podstawie druków delegacji, a otrzymanie kwot pozwany kwitował własnoręcznymi podpisami. Powód ustalił jednak, na skutek konieczności wykonania szczegółowych obliczeń do odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 27 kwietnia 2015r. z powództwa wytoczonego przez pozwanego, pewną nieprawidłowość, a mianowicie, że pozwanemu została wypłacona kwota wyższa, tj. łącznie z delegacji za podróże służbowe pozwany otrzymał kwotę 28.828,16 zł zamiast łącznie 26.340,50 zł. Pozwany nie był uprawniony do otrzymania nadpłaty w wysokości 2.487,66 zł. Zdaniem powoda różnica w wypłacie jest bezsporna i oczywista, powinna zostać zatem powodowi zapłacona przez pozwanego. Żądanie odsetek za opóźnienie jest, zdaniem powoda, uzasadnione od dnia złożenia niniejszego powództwa tj. od dnia 6 maja 2015 r.

Ponadto powód domagał się zapłaty kwoty 5.016,00 zł tytułem nie zwróconej ani nie rozliczonej kwoty przekazanej pozwanemu przez powoda w dniu 30.09.2014 r. oraz kwoty 105,00 zł tytułem poniesionych przez powoda kosztów prowizji przelewu błyskawicznego.

Pozwany zgodnie z zakresem obowiązków dotyczącym każdego kierowcę w przedsiębiorstwie powoda, był obowiązany m.in. do dokonywania tankowania na określonych stacjach zarówno w kraju jak i zagranicą, co było wyraźnie wyartykułowane w dokumentach określających zakres obowiązków każdego kierowcy. Pozwany (jak i inni kierowcy) otrzymał kartę płatniczą (...), którą mógł dokonywać określonych płatności jedynie na określonych stacjach paliwowych, które to stacje honorowały ww. kartę. Stosowanie karty paliwowej (...) obowiązywało i nadal obowiązuje w przedsiębiorstwie powoda.

W dniu 30.09.2014 r. pozwany z przyczyn powodowi nieznanych zignorował nakaz płynący z treści ww. dokumentów i zaleceń, dokonując zakupu, najprawdopodobniej paliwa, na stacji innej niż wskazane, na której nie istniała możliwość płatności, przeznaczoną do tego kartą (...). Pozwany skontaktował się wówczas z powodem zgłaszając brak możliwości zapłaty kartą (...) na tej stacji wobec czego powód został zmuszony do wykonania natychmiastowego, błyskawicznego przelewu na rachunek pozwanego. Koszt takiego przelewu błyskawicznego wynosił 105,00 zł, natomiast wartość zakupu paliwa wyniosła, w przeliczeniu wg kursu na dzień wykonania przelewu - ok. 4.911 zł. Pozwany, po powrocie z ww. podróży, nie przedłożył powodowi jakiegokolwiek dokumentu, w szczególności nie przedłożył faktury VAT, którą powód mógłby zaksięgować, w celach podatkowych. W rezultacie pozwany nie rozliczył się z powodem z otrzymanej kwoty.

Powód wskazał również, iż dochodzona kwota 11.070,70 zł stanowi odszkodowanie za straty spowodowane przez pozwanego kolizją samochodu ciężarowego.

W dniu 29.10.2014 r. pozwany, w czasie jego pracy, spowodował kolizję drogową, podróżując samochodem ciężarowym marki M. rok produkcji: 2013. Według duńskiego Towarzystwa (...) szkodę spowodował kierowca polskiego pojazdu. (...) S.A., działając jako reprezentant ds. roszczeń w imieniu zagranicznego towarzystwa ubezpieczeniowego odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania. Prawdopodobieństwo uzyskania przez powoda odszkodowania na drodze procesu z zagranicznym podmiotem, zdaniem powoda z uwagi na przypisanie odpowiedzialności pozwanemu - była równe zeru. Skutkiem kolizji drogowej była szkoda powstała w majątku powoda w postaci zniszczenia części samochodu ciężarowego. Powód podniósł, iż wysokość dochodzonego w ww. punkcie roszczenia z tytułu zaistniałej szkody w majątku powoda został określona szacunkowo i w przybliżeniu, wobec niemożliwości określenia jej w sposób dokładny, z uwagi na wykonanie koniecznych napraw przez powoda we własnym zakresie. Wartość żądania jest jednak zbliżona do wartości wskazywanej przez rzeczoznawcę w operacie kalkulacji naprawy uszkodzonego pojazdu.

Ponadto powód dochodził kwoty 4.800 zł stanowiącej odszkodowanie za straty spowodowane bezpodstawnym porzuceniem pracy (nagłym nieuzasadnionym zaprzestaniem wykonywania pracy, a następnie opuszczeniem miejsca pracy) przez pozwanego w dniach 11.02.2014r – 13.02.2014r.

Wskazał, iż opisane zdarzenie dotyczyło wykonywania zlecenia transportowego dla (...) Transport A/S., o którym pozwany dysponował pełną wiedzą. Pozwany wraz z innym pracownikiem - kierowcą, J. M., wykonywali w dwuosobowej załodze transport towaru z Danii do Ś., następnie, z G., do Niemiec. Pozwany na terenie Niemiec, podczas postoju poinformował powoda, że „dalej nie jedzie", opuścił prowadzony pojazd, co zmusiło powoda do wyjazdu do Niemiec i przejęcie pojazdu wraz z załadunkiem. Powyższe zdarzenie będące zawinionym opóźnieniem w wykonaniu obowiązków pracowniczych, a następnie zaniechanie przez pozwanego w ogóle wykonywania obowiązków pracowniczych, spowodowało nagłą, nieprzewidzianą potrzebę zaangażowania przez powoda innych pracowników w celu wykonania zlecenia, które powinien wykonać pozwany.

Powód domagał się również zapłaty kwoty 5.040 zł stanowiącej odszkodowanie za straty spowodowane bezpodstawnym porzuceniem pracy (nagłym nieuzasadnionym zaprzestaniem wykonywania pracy, a następnie opuszczeniem miejsca pracy) przez pozwanego w dniach 16.12.2014r – 17.12.2014r.

Zdarzenie to ponownie dotyczyło wykonywania zlecenia transportowego dla (...) Transport A/S. Był to okres przedświąteczny, w którym panuje tendencja wzmożonego zapotrzebowania na wykonanie różnych zleceń transportowych. Powód znając sytuację rodzinną pozwanego proponował skorzystanie z urlopu do chwili urodzenia dziecka. Pozwany gorliwie deklarował swoją gotowość do pracy i dyspozycyjność co najmniej do Świąt Bożego Narodzenia. Tymczasem w dniu 10 lub 11 grudnia pozwany wysłał do powoda SMS-a, w którym zawarta była prośba o udzielenie urlopu ojcowskiego w terminie od dnia 18 do 31 grudnia 2014 r. Pozwany w dniu 17.12.2014 r. poinformował ponownie, że „dalej nie jedzie". Pozwany w dniu 17.12.2014r. wyjął kartę kierowcy z tachografu cyfrowego o godz. 22:01, zaprzestając tym samym wykonywania podstawowych obowiązków pracowniczych. W ramach „podmiany" zastąpił jego inny kierowca - J. M..

W zaistniałej sytuacji powód musiał podjąć działania zmierzające do dostarczenia ładunku do B., zgodnie z warunkami zlecenia i z konieczności zaangażował dwie kolejne osoby, w tym jednego pracownika, do nagłego i nieplanowanego wyjazdu i kierowcę do dwuosobowej załogi. Zdaniem powoda, pozwany ponosi, w obu powyższych przypadkach odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi i powinien ponieść płynące konsekwencje materialne, poprzez zapłatę powodowi wskazanych wyżej kwot.

Zarządzeniem z dnia 19 maja 2015 roku wyłączono ze sprawy o sygn. akt IV P 100/15 pozew wzajemny M. R. (3) do oddzielnego rozpoznania i nadano mu sygnaturę akt IV P 189/15.

W piśmie procesowym z dnia 10 czerwca 2015 r. (k. 49 – 53 akt) powód, odpowiadając na wezwanie Sądu do usunięcia braków formalnych pozwu, oświadczył, że wartość przedmiotu sporu wynosi 28.564,00 zł i sprecyzował żądanie pozwu odnośnie wysokości żądanych kwot, wskazując, że żąda zasądzenia od pozwanego, na jego rzecz następujących kwot:

I. 2.487,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 6 maja 2015 r. do dnia zapłaty;

II. 5.335,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 01.10.2014 r. do dnia zapłaty;

III. 10.795,97 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 06.03.2015 r. do dnia zapłaty;

IV. 4.800,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 12.02.2014 r. do dnia zapłaty;

V. 5.040,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17.12.2014 r. do dnia zapłaty.

Pozwany - P. O., działający przez profesjonalnego pełnomocnika, w odpowiedzi na pozew z dnia 31 lipca 2015 roku (k.81 – 90 akt) wnosił o:

- odrzucenie pozwu w części dotyczącej zgłoszonego roszczenia o zapłatę kwoty 2.487,66 zł - na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., albowiem o to samo roszczenie sprawa jest w toku (IV P 100/15 SR w Grudziądzu), ewentualnie o zawieszenie niniejszego postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. do czasu prawomocnego zakończenia sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Grudziądzu IV Wydział Pracy pod sygnaturą IV P 100/15,

- o oddalenie powództwa w pozostałej części, a w przypadku nieodrzucenia pozwu w zakresie dochodzenia kwoty 2.487,66 zł, oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podnosił, że powództwo jest bezzasadne, a złożony pozew stanowi jedynie nieudolną próbę rewanżu za pozew złożony przez pozwanego przeciwko powodowi w sprawie IV P 100/15 SR w Grudziądzu. Pozwany wskazał, że pozew w części dotyczącej zapłaty kwoty 2.487,66 zł tytułem rzekomo „nadpłaconych" pozwanemu świadczeń z tytułu podróży służbowych podlega odrzuceniu. Roszczenia P. O. o należności z tytułu odbytych podróży służbowych są przedmiotem postępowania w sprawie IV P 100/15 Sądu Rejonowego w Grudziądzu. W momencie doręczenia powodowi M. R. (1) pozwu wniesionego przez P. O. w sprawie IV P 100/15 SR w Grudziądzu powstała pomiędzy stronami zawisłość sporu o roszczenia z tytułu podróży służbowych odbytych przez P. O. poza granicami kraju. Dlatego pozew wniesiony w sprawie niniejszej przez M. R. (1), która stała się zawisła później aniżeli ta pierwsza sprawa, powinien ulec odrzuceniu.

Z ostrożności procesowej pozwany podnosił, że wszelkie wypłacane pozwanemu należności z tytułu podróży służbowych obejmowały tylko diety. Nie obejmowały one ryczałtów za nocleg w podróży służbowej. Tym samym to powód jest zobowiązany do zapłaty na rzecz pozwanego należności z tytułu odbytych przez niego podróży służbowych, a nie odwrotnie.

Ponadto pozwany podniósł, że powód w pozwie nie wskazał, na czym oparte są jego wyliczenia w zakresie kwot, które jego zdaniem winny zostać wypłacone pozwanemu tytułem należności z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju. Niewiadomym pozostaje, czy powód kwestionuje ilość noclegów odbytych przez pozwanego, wartość danej waluty z dnia wymagalności roszczenia, czy też inne kwestie.

Odnośnie do roszczenia zapłaty kwoty 5.335,37 zł, pozwany podniósł, że roszczenie to jest bezzasadne bowiem konieczność zatankowania paliwa w dniu 30.09.2014r. powstała z przyczyn obiektywnych. Nie wynikała z ignorowania przez pozwanego jakiegokolwiek nakazu. Pozwany w tym dniu podróżował z w załodze dwuosobowej z P. K. i decyzję o zatankowaniu paliwa na stacji paliw kierowcy podjęli wspólnie. Po powrocie, powód wraz ze swoim zmiennikiem P. K. rozliczyli się z odbytej podróży służbowej. P. K. przekazał powodowi M. R. (1) paragon za zakupione paliwo na stacji w dniu 30.09.2014r. Dlatego twierdzenia powoda, jakoby nie wiedział co zostało kupione przez pozwanego i

P. K. na stacji paliw za kwotę 1.250 euro jest nieprawdziwe. Powód doskonale wiedział za co dokonuje przelewu na rachunek bankowy pozwanego.

W zakresie żądania zapłaty kwoty 11.070,70 zł pozwany wskazał, że powód w ogóle nie udowodnił żadnej z przesłanek ewentualnej odpowiedzialności pozwanego. Przede wszystkim pozwany podnosił, że powód nie jest osobą nawet hipotetycznie poszkodowaną. Jak wynika z dokumentów przedłożonych przez powoda z (...) S.A. poszkodowanym był (...), a nie powód. Samochód, którym podróżował pozwany nie był bowiem własnością powoda, nie stanowił tym samym jego mienia, w stosunku do którego można by rozważać nawet teoretycznie ewentualną odpowiedzialność materialną pracownika. Powód nie wskazał też, aby dokonał powierzenia pozwanemu mienia w sposób prawidłowy. Żadnego dowodu na tę okoliczność nie przedłożono. Pozwany nie miał też możliwości uczestniczenia w czynnościach związanych z szacowaniem ewentualnej szkody. Powód nie przedstawił również żadnego dowodu na okoliczność wysokości szkody. Ponadto pozwany zakwestionował sporządzone na zlecenie powoda kalkulacje i wskazał, że jedynym uszkodzeniem pojazdu spowodowanym kolizją w dniu 29.10.2014r. był tzw. pajączek na zderzaku, praktycznie niezauważalny. Zdaniem pozwanego, powód do niniejszej sprawy, świadomie przedłożył kosztorys naprawy szkody zaistniałej wcześniej w pojeździe kierowanym przez pozwanego w dniu 4 czerwca 2014 r. na terenie W., a nie szkody z dnia 29.10.2014r. zaistniałej na terenie Danii. Według wiedzy pozwanego szkoda z dnia 4 czerwca 2014r. została zlikwidowana przez ubezpieczyciela. Ponadto, jak wynika z załączonych przez powoda dokumentów, to szkoda z dnia 29.10.2014r. została zgłoszona dopiero w dniu 03.12.2014r. Niewiadomym, zdaniem pozwanego, jest co działo się z przedmiotowym pojazdem w międzyczasie, a w szczególności, czy pojazd ten nie uczestniczył i w innym zdarzeniu drogowym, którego skutki powód próbuje „likwidować" w chwili obecnej, pozywając pozwanego. Jeżeli pojazd uczestniczący w zdarzeniu w dniu 29.10.2014r. miałby uszkodzenia podawane przez powoda to z pewnością nie mógłby uczestniczyć w ruchu kołowym, na co powód z pewnością nie mógłby sobie pozwolić. Potwierdza to jeszcze bardziej, że uszkodzenia pojazdu w wyniku zdarzenia z dnia 29.10.2014r. nie zostały przez powoda przedstawione w sposób rzetelny.

Odnośnie do roszczenia o zapłatę kwoty 4.800 zł stanowiącej odszkodowanie za porzucenia pracy to pozwany zaprzeczył jakoby porzucił pracę. Do rozwiązania umowy o pracę doszło w dniu 12.02.2014r. na mocy porozumienia stron, co wynika ze świadectwa pracy znajdującego się w aktach osobowych pozwanego. Pozwany wskazał, że pod koniec stycznia 2014r. pozwany poinformował powoda, że od kilku dni źle się czuje, ma problemy z nadciśnieniem i prawdopodobnie nie da rady w najbliższym czasie jechać w długą i męczącą trasę. Otrzymał nawet od lekarza kardiologa L. C. w dniu 30 stycznia 2014r. zwolnienie L-4 na 5 dni. Zwolnienie pozwany przedłożył powodowi, który oświadczył, że nie chce o tym słyszeć i nakazał pozwanemu jechać. Pozwany pojechał w trasę, a powód zwolnienia nie przedłożył w ZUS-ie. W dniu 11.02.2014r. pozwany nie był w stanie jechać w trasę z uwagi na stan zdrowia, powód nie chciał o tym nawet słyszeć i ponownie nakazał pozwanemu jechać. Pozwany pojechał. Musiał robić przerwy, gdyż istniało zagrożenie spowodowania wypadku komunikacyjnego. Ostatecznie pozwany nie był w stanie dalej jechać, o czym poinformował powoda. Pozwany czuł się tak źle, że musiała po niego przyjechać do Niemiec żona wraz z teściem, celem odwiezienia go do domu. Miało to miejsce praktycznie w tym samym czasie kiedy na miejsce przybył powód. Tym samym, zdaniem pozwanego, brak jest jakiegokolwiek zawinienia pozwanego za zaistniałą sytuację. Pozwany wskazał, iż niezależnie od powyższego roszczenie to nie zostało udowodnione co do wysokości.

Odnośnie żądania kwoty 5.040 zł pozwany ponownie podniósł, że żadna szkoda po stronie powodowej nie powstała, a pozwany niczemu nie zawinił. Wskazał, iż powód doskonale wiedział, że pozwany będzie przebywał na urlopie ojcowskim od dnia 18.12.2014r. - 31.12.2014r. Sam powód potwierdził, że pozwany złożył wniosek o urlop wysyłając w dniu 10 grudnia 2014r. o godz. 18:21 wniosek do pracodawcy za pośrednictwem wiadomości SMS. Pracodawca nie wzywał pozwanego do złożenia wniosku w formie pisemnej. Wniosek do pracodawcy dotarł, a pracodawca nigdy nie oponował temu, aby pozwany udał się na urlop ojcowski. Powód udzielił pozwanemu urlopu z tytułu urodzenia się dziecka pozwanego. Pozwany przebywał na urlopie ojcowskim w okresie od 18.12.2014r. do 31.12.2014r., za który to okres otrzymał zasiłek. Stosunek pracy pozwanego z powodem rozwiązał się w dniu 31.12.2014r., tj. z upływem czasu na jaki został zawarty.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Powód – M. R. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...) w G.. Jest to firma transportowa zatrudniająca kierowców samochodów ciężarowych i świadcząca usługi na terenie Unii Europejskiej.

(Okoliczności bezsporne)

W dniu 13 września 2013 r. powód zawarł z pozwanym P. O. umowę o pracę, na mocy której pozwany został zatrudniony na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego na czas określony od 13 września 2013 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. W umowie strony ustaliły, że praca będzie wykonywana na terenie Unii Europejskiej, a z tytułu wykonywanej pracy powód będzie otrzymywał następujące składniki wynagrodzenia: wynagrodzenie zasadnicze oraz stałą dietę za każdy dzień wykonywania pracy na terenie państw Unii Europejskiej. Na podstawie łączącej strony umowy o pracę pozwany odbywał podróże służbowe zarówno w kraju jak i zagranicą, były to wyjazdy kilkudniowe. Umowa o pracę roku została rozwiązana na mocy porozumienia stron z dniem 12 lutego 2014 roku. W tutejszym Sądzie toczyła się sprawa o zapłatę z powództwa P. O. przeciwko M. R. (1) z tytułu należności ryczałtów za noclegi w podróży służbowej, zarejestrowana pod sygnaturą IV P 100/15. Powyższa sprawa zakończyła się prawomocnym wyrokiem.

(Okoliczności bezsporne)

W chwili zawierania umowy o pracę pozwany został zapoznany z zakresem jego obowiązków pracowniczych, które dotyczyły każdego kierowcę w przedsiębiorstwie powoda: m.in. został poinformowany, że zobowiązany jest do dokonywania tankowania na określonych stacjach i otrzymał kartę (...), którą miał dokonywać płatności za zakupione paliwo zarówno na terenie Polski oraz w krajach Unii Europejskiej.

(Okoliczności bezsporne)

Pozwany wykonywał swoje obowiązki pracownicze prawidłowo, otrzymywał od powoda delegacje na wyjazd do krajów Unii Europejskiej w załodze jedno lub dwuosobowej z P. K.. Powód nie miał do jego pracy żadnych zastrzeżeń.

Pod koniec stycznia 2014r. pozwany poinformował powoda, że od kilku dni źle się czuje, ma problemy z nadciśnieniem i prawdopodobnie nie da rady w najbliższym czasie jechać w długą i męczącą trasę. Dnia 30 stycznia 2014r pozwany udał się do lekarza kardiologa L. C. i tego dnia otrzymał zwolnienie L-4 na 5 dni. Zwolnienie pozwany przedłożył powodowi, który go nie przyjął, i nakazał pozwanemu jechać w trasę. Pozwany pojechał w trasę, a powód zwolnienia nie przedłożył w ZUS-ie. Pozwany w dalszym ciągu czuł się źle, dalej problemem były zwyżki ciśnienia, objawiające się bólami głowy. W dniu 7 lutego 2014r. pozwany korzystał z pomocy medycznej w ramach POZ. Dnia 11.02.2014r. pozwany ponownie oznajmił powodowi, że nie jest w stanie jechać w trasę w z uwagi na stan zdrowia. Powód nie zareagował na skargi pozwanego i ponownie nakazał mu jechać w wyznaczoną trasę. Pozwany pojechał w załodze jednoosobowej. Po przekroczeniu granicy polsko - niemieckiej pozwany nie był w stanie dalej jechać, musiał robić częste postoje, aby nie spowodować wypadku komunikacyjnego. Poinformował o tym powoda i prosił o zastąpienie go innym kierowcą. Rozmawiał też z żoną i poprosił, aby po niego przyjechała. Ponieważ powód nadal lekceważył jego prośby i zagroził, że zwolni pozwanego, jeżeli ten nie wykona zleconego mu zadania, pozwany stanął na następnym parkingu i oświadczył powodowi, że „dalej nie jedzie". Powód poprosił innego kierowcę J. M., aby przejął samochód i kontynuował zlecenie. Syn powoda zawiózł powoda i J. M. na parking w Niemczech, gdzie czekał pozwany, a po pozwanego przyjechała żona i teść, którzy odwieźli go do domu.

(Dowód: odpisy historii choroby pozwanego k.93 – 97 akt;

zeznania świadka J. M. k.128 akt;

zeznania świadka K. O. k172 akt

przesłuchanie powoda k.103 – 105 i 311 akt;

przesłuchanie pozwanego k.105 – 106 i 312 akt)

Po tym zdarzeniu strony doszły do porozumienia o rozwiązaniu stosunku pracy. Pozwany otrzymał od powoda jako pracodawcy świadectwo pracy, w którym uwidoczniono, że stosunek pracy został rozwiązany z dniem 12 lutego 2014 roku na mocy porozumienia stron.

Dnia 26 maja 2014 roku pozwany P. O. zawarł z powodem kolejną umowę o pracę, na mocy której pozwany został zatrudniony na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego na czas określony do 31 grudnia 2014 roku w pełnym wymiarze czasu pracy.

(Okoliczności bezsporne).

Dnia 29 sierpnia 2014 roku pozwany otrzymał od powoda delegację na wyjazd do krajów Unii Europejskiej na okres od 1 do 30 września 2014 r. w załodze dwuosobowej z P. K.. P. K. był pracownikiem bardziej doświadczonym od pozwanego i dobrze znającym język angielski. Dnia 30 września 2014 roku załoga tego samochodu przyjechała na stację w Hiszpanii, aby zatankować paliwo. Przed przystąpieniem do wlewania paliwa do zbiorników pozwany zapytał czy istnieje możliwość uiszczenia należności za paliwo kartą (...). W tym czasie drugi kierowca P. K. spał w kabinie. Zdaniem pozwanego, otrzymał on pozytywną odpowiedź, że można zapłacić kartą (...), napełnił zbiorniki paliwem, a następnie poszedł uregulować należność i podał kartę (...). Wtedy obsługujący tę stację hiszpański pracownik oświadczył, że tej karty nie honorują. Pozwany obudził wtedy P. K., który poszedł do obsługi, aby porozmawiać w jaki sposób mają zapłacić za pobrane paliwo. Pracownicy stacji zatrzymali kartę, nakazali przestawić samochód na parking i uiścić należność. P. K. zadzwonił do K. L. – szwagra powoda i opowiedział o trudnościach z zapłatą za pobrane paliwo. K. L. nakazał skontaktować się z powodem. Z powodem skontaktował się wówczas zarówno P. K. jak i pozwany zgłaszając brak możliwości zapłaty kartą (...) na tej stacji. Podczas rozmowy telefonicznej strony uzgodniły, że za pobrane na tej stacji paliwo zapłaci pozwany swoją kartą płatniczą, a powód dokona natychmiastowego, błyskawicznego przelewu na rachunek pozwanego. P. K. nie podjął się zapłaty tej należności z uwagi limit dzienny wypłat na karcie. Pozwany dokonał zapłaty ze swojego konta zagranicznego. Powód zwrócić pozwanemu pieniądze za zapłatę za paliwo przelewem, wpisując w tytule: „zapłata za paliwo. P. O." . Koszt takiego przelewu błyskawicznego wynosił 105,00 zł. Po powrocie, powód wraz ze swoim zmiennikiem P. K. rozliczyli się z odbytej podróży służbowej. P. K. przekazał powodowi M. R. (1) paragon za zakupione paliwo na stacji w dniu 30.09.2014r. na kwotę 1.234,76 euro. Pozwany zwrócił powodowi kwotę 16 euro z tytułu nadpłaty za zakupione paliwo. Powód pokazał otrzymany paragon K. L., który stwierdził, że na podstawie takiego dowodu zakupu nie będzie możliwym odliczenie podatku od towarów i usług. Powód zwrócił paragon pozwanemu i nakazał, aby pozwany lub P. K. przywieźli od sprzedawcy fakturę. Ani powód ani P. K. nie przywieźli faktury ponieważ nie podróżowali już w te rejony Hiszpanii. Na podstawie wystawionego paragonu za zakup paliwa można było zaksięgować tę transakcję w kosztach uzyskania przychodu jednak nie byłoby możliwości odliczenia VAT-u.

(Dowód: potwierdzenie zapłaty z konta pozwanego kwoty 1.234,76 euro k.119 akt;

zeznania świadka P. K. – k. 221-223

zeznania świadka K. L. k. 216 akt;

zeznania świadka E. C. k.171 – 172 akt

przesłuchanie powoda k.103 – 105 i 311 akt;

przesłuchanie pozwanego k.105 – 106 i 312 akt)

Podczas jednego z wyjazdu pozwanego w załodze dwuosobowej z P. K. samochodem ciężarowym marki M. rok produkcji: 2013 o numerze rejestracyjnym (...), pojazd ten w dniu 29.10.2014 r. uczestniczył w kolizji drogowej na autostradzie w Danii. Kierowcą samochodu ciężarowego był wówczas pozwany, a drugi kierowca P. K. spał w

kabinie. W kolizji uczestniczył także kierowca samochodu osobowego marki M. będący obywatelem duńskim. Według pozwanego do stłuczki doszło w wyniku ewidentnej winy kierującego samochodem osobowym marki M., który włączał się do ruchu z drogi podporządkowanej i jedynym uszkodzeniem pojazdu powoda był drobny tzw. pajączek na zderzaku. Kierowca samochodu osobowego się nie zatrzymał na miejscu zdarzenia ponieważ spowodowałoby to korek i utrudnienie ruchu pojazdów na autostradzie. Po jakimś czasie powód wraz z P. K. spostrzegli zaparkowany na najbliższym parkingu pojazd osobowy, który uczestniczył w kolizji. Podjechali do kierowcy i P. K. jako osoba lepiej znająca język obcy od pozwanego, rozmawiał ze sprawcą kolizji. Obywatel duński uważał, że sprawcą kolizji był pozwany. Pozwany wraz z P. K. wezwali policję, która odmówiła przyjazdu na interwencję, gdyż nie było ofiar. Wtedy kierowca M. odjechał podając swoje dane osobowe. Pozwany i P. K. kontynuowali podróż tym samochodem, pojechali do Niemiec i na bazę w Holandii. Po przyjeździe do Polski przekazali dane kierowcy duńskiego K. L..

(Dowód: zeznania świadka P. K. – k. 261-262

zeznania świadka K. L. k. 129 - 131 akt.

przesłuchanie powoda k.103 – 105 i 311 akt;

przesłuchanie pozwanego k.105 – 106 i 312 akt)

Samochód ciężarowy marki M. rok produkcji: 2013 w chwili kolizji stanowił własność (...) we W.. Powód dnia 3 grudnia 2014 roku zgłosił szkodę do (...) SA. (...) S.A., działając jako reprezentant ds. roszczeń w imieniu zagranicznego towarzystwa (...) odmówiło wypłaty odszkodowania powołując się na stanowisko Towarzystwa (...), że szkodę spowodował kierowca polskiego pojazdu, który „nie wyhamował i uderzył przodem w tył pojazdu, który znajdował się na autostradzie". Powód nie wystąpił z roszczeniem o naprawienie szkody na drodze procesu cywilnego z podmiotem zagranicznym. Powód zlecił przeprowadzenie kalkulacji kosztów naprawy samochodu. Powyższa szkoda została naprawiona przez powoda we własnym zakresie, w czasie prowadzenia działalności gospodarczej oraz z jego materiałów.

(Dowód pismo (...) SA z 4.12.2014 r. k.16 akt;

pismo (...) SA z 20.11.2014 r. k.17 akt;

pismo (...) SA z 2.12.2014 r. k.18 i 19 akt;

kalkulacja naprawy nr (...),

wycena nr: (...) k.21 akt;

akta szkody płyta CD - k. 319 akt

zeznania świadka P. K. – k. 221-223 akt;

zeznania świadka J. B. – k. 221-223

przesłuchanie powoda k.103 – 105 i 311 akt;

przesłuchanie pozwanego k.105 – 106 i 312 akt).

Dnia 6 grudnia 2014 roku żona pozwanego urodziła dziecko. Córka pozwanego urodziła się przedwcześnie o około miesiąc niż wynosił zaplanowany termin. Pozwany był wtedy w trasie i 10 grudnia 2014r. o godz. 18:21 złożył wniosek do pracodawcy za pośrednictwem wiadomości SMS o udzielenie mu urlopu ojcowskiego od dnia 18.12.2014r. - 31.12.2014r. Powód nie udzielił odpowiedzi na powyższy wniosek, co pozwany potraktował jako wyrażenie zgody. Dnia 17 grudnia 2014 roku powód wraz z K. L. i J. M. przyjechali około godz. 22.00 na miejsce postoju w B.. Po przyjeździe powoda, pozwany wyjął kartę kierowcy z tachografu cyfrowego o godz. 22:01, zaprzestając tym samym wykonywania

dalszych obowiązków pracowniczych. Powód wiedział, że pozwany następnego dnia rozpoczynał urlop „tacierzyński". Pozwany wrócił do G. samochodem razem z powodem i K. L.. Pozwany przebywał na urlopie ojcowskim w okresie od 18.12.2014r. do 31.12.2014r., za który to okres otrzymał zasiłek.

Stosunek pracy pozwanego z powodem rozwiązał się w dniu 31.12.2014r., tj. z upływem czasu na jaki został zawarty.

(dowód: zaświadczenie ZUS-u z 6.07.2015 r. k.97 akt;

zeznania świadka J. M. – k. 128 akt;

zeznania świadka K. L. k. 129 - 131 akt;

przesłuchanie powoda k.103 – 105 i 311 akt;

przesłuchanie pozwanego k.105 – 106 i 312 akt.)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie okoliczności bezspornych oraz w oparciu o dowody z dokumentów, zeznania świadków J. M. (k.128 akt), K. L. (k. 129 – 131 akt), E. C. (k.171 – 172), K. O. (k.172), P. K. (k.261 – 262 akt) i J. B. (k.299 akt) oraz przesłuchania stron.

Świadek P. K. zeznawał przede wszystkim na okoliczności zdarzenia, które miało miejsce na stacji benzynowej w Hiszpanii w dniu 30 września 2014 roku, podczas którego nie można było uiścić należności za pobrane paliwo kartą (...) oraz na okoliczności kolizji drogowej na terenie Danii w dniu 29 października 2014 roku. Okoliczności tych zdarzeń zawierały wiele rozbieżności w zeznaniach świadka i pozwanego. Podkreślić należy, że zarówno podczas pierwszego jak i drugiego zdarzenia świadek nie znał dokładnie szczegółów wydarzeń ponieważ spał w kabinie samochodu, gdy zdarzenia te miały miejsce. Świadek P. K. zeznał, że na stacji benzynowej w Hiszpanii został obudzony przez pozwanego dopiero wtedy, gdy były trudności z zapłatą za paliwo kartą (...) i w tej części zeznania świadka były zgodne z zeznaniami powoda. Natomiast pozwany przedstawiał, że to świadek K. pierwotnie upewniał się czy można na tej stacji płacić kartą (...) i że razem wlewali paliwo do zbiorników. Ustalając powyższy stan faktyczny, Sąd przyjął, że wersja przedstawiona przez powoda i świadka P. K. jest bardziej wiarygodna. Zdaniem Sądu pobranie paliwa i niemożliwość zapłacenia za nie kartą (...) było spowodowane niewłaściwym porozumieniu się kierowcy z obsługą stacji benzynowej. Zarówno pozwany jak i jego pełnomocnik podkreślali, że P. K. był pracownikiem zdecydowanie bardziej doświadczonym od pozwanego i „biegle znał język angielski". Dlatego, zdaniem Sądu, to pozwany rozmawiał z pracownikami stacji i źle zrozumiał sens rozmowy na skutek słabej znajomości języka hiszpańskiego i angielskiego. Zdaniem Sądu, gdyby to świadek K. zapytał załogę stacji czy honorują kartę (...), na pewno nie doszłoby do tej pomyłki.

Natomiast zeznania świadka P. K. nie wniosły nic nowego do wyjaśnienia przyczyny kolizji drogowej z dnia 29 października 2014 roku na autostradzie w Danii ponieważ świadek niewiele pamiętał z tego zdarzenia, tłumacząc się, że spał podczas kolizji i dopiero obudził się gdy poczuł uderzenie. Zarówno świadek P. K. jak i świadek J. B., zgodnie zeznali, ze uszkodzenie samochodu powoda było niewielkie i pojazd nadawał się do dalszej jazdy. Z miejsca zdarzenia w Danii samochód ten dotarł do Niemiec, a następnie do bazy w Holandii. W ocenie Sądu, gdyby uszkodzenia samochodu były tak znaczne, jak twierdzi powód, to pojazd ten nie nadawałby się do dalszej podróży.

Świadek E. C., który prowadzi biuro rachunkowe i zajmuje się prowadzeniem księgowości powoda, zeznał, że rozliczał wydatki na paliwo zawsze na podstawie dokumentów z kart (...) i nie przypominał sobie sytuacji, aby paliwo było zakupione nie przez kartę (...). Przyznał, że na podstawie paragonu z innej stacji, nie obsługującej kart (...), istniała możliwość zaksięgowania takiej transakcji w kosztach uzyskania przychodu, nie byłoby tylko możliwości odliczenia VAT-u. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka.

Sąd co do zasady dał także wiarę zeznaniom świadka J. M., który dwukrotnie „podmieniał" pozwanego na trasie. Wymiana kierowcy – pozwanego i kontynuacja transportu przez świadka J. M. była okolicznością bezsporną w

sprawie. Istotne były przyczyny, dla których te „podmiany" były dokonane. Świadek nie znał tych przyczyn i nie umiał Sądowi powiedzieć kiedy się o tych „podmianach" dowiedział i ile czasu miał do rozpoczęcia podróży, aby zagranicą zmienić pozwanego.

Sąd tylko w części dał wiarę zeznaniom świadka K. L.. Świadek wskazał, iż jest szwagrem pozwanego i pomagał mu w wielu sprawach dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej. Kierowcy po powrocie z trasy pozostawiali u niego u niego dokumenty. Świadek wskazał, że w nocy z 30 września na 1 października 2014 roku podczas kłopotów pozwanego i P. K. z zapłatą za pobrane paliwo to kierowcy dzwonili do niego i prosili o pomoc w rozwiązaniu kłopotliwej sytuacji. Ponadto po powrocie przełożyli świadkowi paragon za zakup tego paliwa. Rzeczywiście świadek był pomocny powodowi w prowadzeniu jego przedsiębiorstwa transportowego. Chwilami Sąd miał wrażenie, że to świadek jest bardziej zorientowany w sprawach tej działalności gospodarczej niż powód, że uczestniczy we wszystkich sprawach związanych z transportem samochodowym powoda, w rozmowach z kierowcami itp., chociaż sam prowadzi zupełnie innego rodzaju działalność gospodarczą - z zakresu produkcji artykułów z gumy i metalu. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka w tym zakresie, w którym zeznawał, że powód proponował pozwanemu urlop w grudniu 2014 roku w związku z jego sytuacją rodzinną. Pozwany zaprzeczył, aby powód wystąpił z taką propozycją i Sąd dał wiarę pozwanemu. Trudno bowiem planować urlop „tacierzyński" skoro nie było jeszcze dziecka na świecie, a planowany termin porodu miał nastąpić za miesiąc. Pozwany nie spodziewał się, że w początkach grudnia może być mu potrzebny urlop i z pewnością nie było potrzeby, aby powód proponował pozwanemu skorzystanie z urlopu w okresie przedświątecznym, w którym jak to sam określił „panuje tendencja wzmożonego zapotrzebowania na wykonanie różnych zleceń transportowych". Przede wszystkim mało prawdopodobne jest, iż świadek jako osoba niezatrudniona u pozwanego, a tylko mu pomagająca był obecny przy tego rodzaju rozmowach z kierowcami. Tym bardziej, iż świadek jest osobą bliską powoda, a zatem był zainteresowany w korzystnym dla powoda rozstrzygnięciu sprawy.

Zeznania świadków E. C., K. O. i J. B. Sąd uznał za wiarygodne albowiem zostały potwierdzone innymi dowodami zwłaszcza dowodami z dokumentów oraz zeznań pozwanego.

Jeśli chodzi o dowód z przesłuchania stron, to Sąd podszedł do tych dowodów z dużą ostrożnością. Strony miały bowiem motyw w uzyskaniu dla siebie korzystnego rozstrzygnięcia. Sąd w większości uznał, że bardziej są wiarygodne zeznania pozwanego, który konsekwentnie przedstawiał bardziej wiarygodną wersję wydarzeń niż powód.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego w znacznej części (poza jego zeznaniami zakresie, w którym twierdził, że to świadek P. K. na stacji w Hiszpanii rozmawiał z obsługą o możliwości zapłaty za pobrane paliwo kartą (...)). Zeznania pozwanego były logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i w ocenie Sądu brak było podstaw do ich kwestionowania.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda. Z przyczyn formalnych Sąd nie przesłuchał powoda na okoliczności żądania kwoty 2.487,66 zł, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Odnośnie żądanie kwoty za paliwo, to zdaniem Sądu, przekonujące były zeznania pozwanego, że konieczność zatankowania paliwa w dniu 30.09.2014r. powstała z przyczyn obiektywnych, a nie wynikała z ignorowania przez pozwanego nakazu posługiwania się na określonych stacjach, kartą płatniczą (...), którą otrzymał od pracodawcy. Zdaniem Sądu pozwany nie miał żadnego interesu w tym, aby celowo zignorować nakaz tankowania na określonych stacjach. W chwili tego zdarzenia pozwany był w dobrych relacjach z powodem, więc w ocenie Sądu, trudno dopatrzyć się w działaniu pozwanego jakiekolwiek motywu. Z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż pozwany zatankował paliwo, za co zapłacił kartą płatniczą. Powód dochodząc zwrotu przelanej błyskawicznie na konto pozwanego równowartości 1250,00 euro wraz z kosztami sugerował, że pozwany zakupił na danej stacji inne towary niż paliwo podnoszą, że „nie zna przyczyny, dla jakiej pozwany dokonał jakiejś, jego zdaniem bliżej nieokreślonej transakcji na stacji do tego nie przeznaczonej (pozostaje wątpliwe, czy jakakolwiek transakcja została wykonana, wobec braku jakiegokolwiek potwierdzenia)". W świetle zeznań świadka P. K., nie ulega wątpliwości, że na tej stacji dokonano zakupu paliwa. Zatem powód nie poniósł z tego tytułu szkody odpowiadającej równowartości 1.250 euro.

Sąd nie dał także wiary również pozostałym twierdzeniom powoda. Z zeznań powoda wynikało, że to pozwany spowodował kolizję drogową na autostradzie w Danii i że wiedzę tę posiada na tej podstawie, że (...) reprezentujące duńskie towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty odszkodowania uzasadniając, że winę za to zdarzenie ponosi pozwany. Pozwany zaprzeczał i konsekwentnie wskazywał, że kolizja zaistniała na skutek ewidentnej winy obywatela duńskiego kierującego samochodem osobowym marki M.. Powód nie uczynił nic, aby wyjaśnić wątpliwości co do sprawcy kolizji i nie wystąpił z roszczeniem na drogę procesu, z góry zakładając, że „prawdopodobieństwo uzyskania przez powoda odszkodowania na drodze procesu z zagranicznym podmiotem, z uwagi na opis okoliczności zdarzenia, a przede wszystkim przypisanie odpowiedzialności pozwanemu - jest równe zeru". Ponadto były znaczne rozbieżności w zeznaniach powoda oraz świadków P. K., J. B. i pozwanego w kwestii rozmiaru uszkodzeń samochodu, którym kierował pozwany, a tym samym wysokości szkody. Jeżeli pojazd uczestniczący w zdarzeniu w dniu 29.10.2014r. miałby uszkodzenia podawane przez powoda to z pewnością nie mógłby uczestniczyć w ruchu drogowym i kontynuować jazdy z Danii poprzez Niemcy, Holandię aż do G..

Zdaniem powoda, pozwany dopuścił się dwukrotnie porzucenia pracy. Zeznania powoda w tej części pozostawały w sprzeczności z dowodami z dokumentów – historii choroby pozwanego z okresu od 30 stycznia do 7 lutego 2014 roku, zaświadczeniem o pobieraniu zasiłku macierzyńskiego w okresie od 18 – 31 grudnia 2014 roku, świadectwami pracy wystawionymi przez powoda oraz zeznaniami pozwanego. Nie można mówić o porzuceniu pracy, jeżeli pracownik zgłasza pracodawcy złe samopoczucie lub z wyprzedzeniem tygodniowym zgłasza wniosek o urlop. Pozwany jako kierowca w transporcie międzynarodowym powinien zawsze być w bardzo dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, bo jego złe samopoczucie może zagrażać bezpieczeństwu zdrowia i życia nie tylko jego ale także innych użytkowników drogi, może spowodować na autostradzie katastrofę, w której poniesie śmierć i ciężkie uszkodzenia ciała wiele osób oraz zniszczeniu ulegnie mienie znacznej wartości. Podkreślić należy, że powód jako pracodawca, który jest przedsiębiorcą, powinien tak organizować swoją działalność gospodarczą i funkcjonowanie firmy oraz przewidywać konieczność zastępstw pracowników spowodowanych nieobecnością innych pracowników związaną z nieuchronnością wystąpień chorób, urlopów i innymi usprawiedliwionymi przyczynami. Jeżeli choroba pracownika lub konieczność skorzystania z urlopu powoduje szkody i to w tak znacznych kwotach jak podaje powód, to zdaniem Sądu, należy zastanowić się czy działalność ta jest prawidłowo prowadzona. Ponadto powód w żaden sposób nie umiał w sposób przekonujący uzasadnić wysokości szkody powstałej na skutek „rzekomego porzucenie pracy przez pozwanego".

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty zgromadzone w toku postępowania. Prawdziwość dokumentów nie budziła bowiem wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony powodowej o zwrócenie się do Stacji Paliw w S. z zapytaniem czy pozwany w dniach 11 - 12 lutego 2014 roku korzystał na tej stacji z usług internetowych albowiem przeprowadzenie tego dowodu nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie i zmierzało jedynie do zbędnego przedłużenia postępowania . Ponadto pozwany przyznał, że na stacji benzynowej jadł śniadanie i korzystał z internetu, aby odczytać pocztę mailową. Sąd oddalił też wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny motoryzacji i oraz ekonomii transportu drogowego. Dowód z opinii biegłego z dziedziny motoryzacji miałby być przeprowadzony na okoliczność wysokości szkody jaką poniósł powód wskutek kolizji z dnia 29 października 2014 roku. W świetle nieudowodnienia przez powoda, iż to pozwany ponosi winę za to zdarzenie, dowód ten byłby nieprzydatny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Natomiast dowód z opinii biegłego z zakresu transportu drogowego miałby być przeprowadzony na okoliczności ustalenia możliwości wykonania tankowania w dniu 30 października 2014 roku. Sąd również uznał ten dowód za niemający znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, gdyż w ocenie Sądu z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, iż tankowanie miało miejsce. Ponadto oba dowody zostały zgłoszone zbyt późno i zdaniem Sądu zmierzały jedynie do przedłużenia postępowania.

Mając na uwadze całokształt okoliczności faktycznych ujawnionych w sprawie, Sąd doszedł do przekonania, że roszczenia powoda opisane w pozwie nie zasługują na uwzględnienie.

Przede wszystkim roszczenia powoda o zapłatę kwoty 2.487,66 zł tytułem świadczeń dotyczących podróży służbowych pozwanego podlegało odrzuceniu z uwagi na to, iż postępowanie o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami zostało już prawomocnie rozstrzygnięte przez sąd w sprawie o sygn. akt IV P 100/15. W myśl art. 199 § 1 pkt 2 kodeksy postępowania cywilnego sąd odrzuci pozew jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa jest w toku albo została już prawomocnie osądzona.

Odnosząc się do pozostałych roszczeń powoda wobec pozwanego, wskazać należy, iż podstawę prawną tych roszczeń mogły stanowić jedynie przepisy dotyczące odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną pracodawcy tj. przepisu od art. 114 do 122 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku Kodeks pracy (dalej kp). Z całą pewnością w niniejszej sprawie nie można mówić o odpowiedzialności pozwanego za mienie powierzone pracownikowi, gdyż brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego powierzenie mienia pozwanemu.

Zgodnie z art.114 kp i art.115 kp pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Przesłanką odpowiedzialności materialnej jest nadto bezprawność działania lub zaniechania pracownika, którą należy rozumieć jako naruszenie obiektywnych reguł staranności wymaganej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Jednym z takich obowiązków pracownika, zgodnie z art.100 § 2 pkt 4 kp, jest bowiem dbałość o dobro zakładu pracy oraz ochrona jego mienia. Z art.119 kp i art.122 kp wynika zasada, że jeżeli pracownik wyrządził winę umyślnie, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości, natomiast w razie wyrządzenia szkody z winy nieumyślnej wysokość odszkodowania jest limitowana kwotą trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody. Pracownik będzie więc podlegał odpowiedzialności materialnej, jeżeli zaistnieją następujące przesłanki: 1) powstanie szkoda w majątku pracodawcy, 2) dojdzie do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, 3) pracownik ponosi winę, 4) zachodzi związek przyczynowy między zawinionym niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracownika a szkodą, jaką ponosi pracodawca. Brak jednej ze wskazanych wyżej przesłanek automatycznie wyłącza odpowiedzialność pracownika. Oznacza to, że dla powstania odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy konieczne jest łączne wystąpienie wszystkich przesłanek, przy czym ciężar dowodu spoczywa na pracodawcy. Pracownik nie ma obowiązku wykazywać, że nie ponosi winy w spowodowaniu szkody. Stanowi o tym wyraźnie art. 116 kp. W tym miejscu należy przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 11 maja 1977r. (sygn. akt IV PR 109/77, Lex nr 14384), który Sąd Rejonowy w całości podzieli, zgodnie z którym według art. 114 i 115 kp pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez zakład pracy tylko w razie zawinionego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków. Nie można zatem z góry zakładać, że pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę. Pracodawca musi wykazać wszelkie przesłanki odpowiedzialności, zwłaszcza winę. Wina pracownika może przybrać postać winy umyślnej, to znaczy celowego zachowania zmierzającego do wyrządzenia szkody albo winy nieumyślnej, w postaci rażącego niedbalstwa lub niedołożenia należytej staranności, względnie lekkomyślności. W sytuacji, gdy pracownik dołożył wymaganej staranności wywiązując się z powierzonych obowiązków, a mimo to naraził pracodawcę na szkodę, wówczas nie będzie ponosił odpowiedzialności, gdyż tego typu zdarzenia mieszczą się w granicach ryzyka gospodarczego pracodawcy, a pracownik nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka (art.117 § 2 kp). Poza tym pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania lub zwiększenia. Źródła przyczynienia się mogą natomiast tkwić zarówno w działalności (funkcjonowaniu) zakładu, jak również pochodzić z zewnątrz (wyrok Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1972r., sygn. akt II PR 164/72, Lex nr 7098).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, wskazać należy, iż brak było podstaw do uznania odpowiedzialności materialnej pozwanego.

Odnosząc się do roszczenia o zapłatę kwoty 5.335 zł tytułem niezwróconej powodowi kwoty za benzynę podnieść trzeba, iż w ocenie Sądu nie było najmniejszej wątpliwości , iż pozwany zatankował paliwo na stancji benzynowej w Hiszpanii. Zatem nie może być tu mowy o szkodzie powoda w takiej wysokości. Można by co najwyżej rozważać szkodę powoda w zakresie niemożności odliczenia podatku i kosztów przelewu. Jak wynika z zeznań świadka E. C., który zajmuje się prowadzeniem księgowości powoda, powyższą transakcję można było zaksięgować na podstawie przedłożonego przez pozwanego paragonu. Nie byłoby tylko możliwości odliczenia podatku VAT. A zatem ewentualna szkoda powoda mogłaby odpowiadać wartość VAT- u, jednak powód w tym procesie takiej wartości nie dochodził. Odnośnie natomiast zwrotu równowartości opłaty za przelew również nie było podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego w tym zakresie. Aby można było mówić o odpowiedzialności pracownika za szkodę konieczne jest wykazanie przez pracodawcę winy pracownika. W ocenie Sądu powód nie wykazał, aby pozwanemu można było przypisać jakąkolwiek winę nawet nieumyślną. Jak zostało wskazane powyżej, przyczyną zatankowania paliwa na przedmiotowej stacji było nieporozumienie się pozwanego z pracownikiem stacji, spowodowane słabą znajomością języka obcego przez pozwanego. Zdaniem Sądu pozwany dołożył należytej staranności podczas tankowania paliwa. Nie będąc pewny czy będzie mógł zapłacić kartą (...), przed tankowaniem chciał uzyskać informację na ten temat. Takie zdarzenie mieści się w granicach ryzyka gospodarczego pracodawcy, a pracownik nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka. Powód zatrudniając pracowników nie władających biegle językiem angielskim ani też językami krajów, do których odbywają podróże musi się liczyć z takimi sytuacjami. Na marginesie należy zauważyć, że koszt zakupu paliwa to 1.234,74 euro , a nie 1.250,00 euro bo bezspornym jest, że pozwany zwrócił powodowi po powrocie z trasy 16 euro.

W zakresie dochodzonej kwoty 10.795,97 zł tytułem szkody w pojeździe przede wszystkim wskazać należy, iż zdaniem Sądu, trudno tu mówić o jakiejkolwiek szkodzie w mieniu pracodawcy. Pojazd, którym w chwili kolizji poruszał się pozwany nie stanowił bowiem własności powoda. Właścicielem jego był leasingodawca. Ponadto powód nie udowodnił, iż szkoda powstała z winy pozwanego. Pozwany twierdził, iż winę ponosił drugi kierowca i powód chcąc dochodzić naprawienia szkody, powinien pozwać tamtego kierowcę. Zdaniem Sądu powód nie może obciążać pozwanego kosztami naprawy samochodu tylko z tej przyczyny, iż utrudnione byłoby dochodzenia należności od rzeczywistego sprawcy. Ponadto zdaniem Sądu, wątpliwości budzą uszkodzenia jakie wskazał powód, tym bardziej iż były one kwestionowane przez pozwanego. Jeżeli pojazd uczestniczący w zdarzeniu w dniu 29.10.2014r. miałby uszkodzenia podawane przez powoda to z pewnością nie mógłby uczestniczyć w ruchu drogowym i kontynuować jazdy z Danii poprzez Niemcy, Holandię aż do G.. Co więcej powód szkodę zgłosił po bardzo długim czasie, zatem nie można wykluczyć, iż w tym czasie powstały dodatkowe uszkodzenia pojazdu.

Odnosząc się z kolei do roszczeń dotyczących szkody powoda za porzucenie pracy podnieść należy, iż ani w jednym ani w drugim przypadku Sąd nie dopatrzył się porzucenia pracy przez pozwanego. Sąd dał wiarę pozwanemu, iż w pierwszym przypadku nie mógł on kontynuować jazdy z uwagi na stan zdrowia. Zdaniem Sądu, powód również wcześniej nie uznawał tej sytuacji za porzucenie pracy przez pozwanego. Po pierwsze po tym zdarzeniu nie rozwiązał z pozwanym umowy o prace w trybie dyscyplinarnym, do czego byłby uprawniony gdyby pozwany rzeczywiście porzucił pracę. Po drugie, po trzech miesiącach od tego zdarzenia ponownie zatrudnił pozwanego, co byłoby bardzo dziwne gdyby uznawał pozwanego za złego pracownika, na którym nie można polegać. W drugim natomiast przypadku, ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, iż pozwany miał zacząć urlop ojcowski, o czym powód doskonale wiedział. Dlatego trzeba było zmienić pozwanego. Na marginesie zauważyć należy, iż nawet gdyby przyjąć, iż pozwany w tych dwóch przypadkach porzucił pracę, to powód w żaden sposób nie wykazał jaką z tego tytułu poniósł szkodę.

Reasumując, Sąd uznając, iż brak było podstaw do uwzględnienia roszczeń powoda, w oddalił powództwo, natomiast w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 2.487,66 zł odrzucił pozew.

W punkcie III. wyroku Sąd, na podstawie art. 98 kpc, zasądził od powoda na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Wysokość stawki określono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 9 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015, poz. 1800).

ZARZĄDZENIE

1) odnotować w kontrolce uzasadnień;

2) odpis wyroku z uzasadnieniem:

- doręczyć pełn. powoda;

3) za 14 dni lub z apelacją.

G., 20.11.2018 r.